

Oracki, Tadeusz

"Na Warmii i w Westfalii.
Wspomnienia", Michał Lengowski,
wstęp i oprac. Janusz Jasiński,
Warszawa 1972 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 181-183

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Trzecie całej pracy obrazuje stan szkolnictwa na ziemiach polskich zaboru pruskiego kształtowany przez ustawy Kulturkampf. Praca oparta na stosunkowo bogatej literaturze przedmiotu, napisana została interesująco, przedstawiając obraz szkolnictwa na całym obszarze zaboru pruskiego. Szerzej potraktowała jednak Autorka teren Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zwłaszcza w rozdziale czwartym. Być może wpłynął na to fakt, że w omawianym przez Ł. Borodziej okresie za ziemie polskie oficjalne koła niemieckie uznawały tylko obszar Poznańskiego. Rodzi się pytanie, dlaczego Autorka nie użyła w tytule tradycyjnego być może, ale adekwatnego z treścią zawartą w pracy, pojęcia „polityka szkolna” zamiast polityka oświatowa. To drugie pojęcie ma szerszy zakres. Zaliczyć do pruskiej polityki oświatowej można by na przykład działalność niemieckich organizacji istniejących na omawianym terenie, a także politykę wobec innego typu nauczania młodzieży, mianowicie szkół dokształcających, zawodowych i specjalnych, towarzystw pedagogicznych itp. Tym bardziej wydaje się tu brak konsekwencji, iż sama Autorka jako cel pracy stawia sobie zobrazowanie polityki szkolnej lat 1872—1888 „jako samostnej części ogólnej koncepcji wynaradawiania ludności polskiej, uchwycenie logiki oraz przedstawienie tragicznych jej skutków dla dzieci polskich” (s. 16), co w zupełności i z całą dokładnością zrealizowała.

Być może skrócenie dwóch pierwszych, właściwie wstępnych rozdziałów, a zwłaszcza drugiego powtarzającego opracowane i znane już w historiografii ustalenia dotyczące problematyki Kulturkampf, pozwoliłoby w odpowiedniej proporcji położyć większy nacisk na ukazanie germanizacyjnej polityki szkolnej władz pruskich i jej skutków na całym obszarze ziem polskich zaboru pruskiego zachowując odpowiednio proporcje dla poszczególnych ziem.

Omawiana pozycja zawiera jednak wiele ciekawych i oryginalnych ujęć Autorki, które nabierają specjalnej wymowy i wyjaśniają lepiej — wydawałoby się znane już aspekty polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich. Publikacja ta stanowi pasjonującą lekturę dla każdego interesującego się historią ziem polskich pod zaborem pruskim i daje rzetelną odpowiedź na wiele kwestii związanych z polityką pruską wobec Polaków. Napisana jest językiem żywym, posiada też ciekawe i dobrze dobrane ilustracje oraz tabele statystyczne.

Szczepan Wierchostawski

Michał Lengowski, *Na Warmii i w Westfalii. Wspomnienia. Wstęp i opracowanie* — Janusz Jasiński, Warszawa 1972, Instytut Wydawniczy „Pax”, ss. 206+nlb 2.

Pamiętnikarstwo Warmii i Mazur, które na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat poszczycić się może wieloma interesującymi wydawnictwami¹, otrzymało niedawno nową, cenną pozycję książkową w postaci wspomnień Michała Lengowskiego w opracowaniu Janusza Jasińskiego.

Michał Lengowski, rodowity Warmiak, był jedną z najciekawszych postaci w życiu politycznym i kulturalnym na Warmii i w Westfalii u schyłku XIX i w pierwszej połowie XX wieku. Samouk, wychowany w duchu umiłowania rodzimych tradycji polskiej Warmii, stał się z czasem wszechstronnym i popularnym działaczem, a nawet pisarzem. Ukończywszy zaledwie kilka klas szkoły ludowej, w której wówczas uczono po niemiecku, mowę polską poznawał w gronie rodzinnym poprzez pieśni ludowe oraz gazety polskie. Szkołą życia, o przełomowym znaczeniu dla biografii Lengowskiego — działacza, były lata westfalskiej tułaczki za chlebem, kontakty z wyrobionymi pod względem narodowym Polakami, wreszcie bystra obserwacja rzeczywistości.

Przywiązany do rodzinnej ziemi i tradycji polskiej Warmii, obserwując bacznie życie społeczne i narodowe współbraci, uczulony na krzywdę i niesprawiedliwość,

¹ S. Badowska, *Pamiętnikarstwo na Warmii i Mazurach*, Pamiętnikarstwo Polskie, nr 2, 1971, ss. 131—139.

już w okresie swej młodości reprezentował Lengowski te cechy, które kształtują autentycznego działacza. Zadziwiał i zdumiewał w biografii Lengowskiego pewnego rodzaju żywiołowość i żywotność, cechy tak charakterystyczne dla warstwy chłopskiej. Miał jakąś wrodzoną intuicję działacza-społecznika, a jednocześnie tego typu ukształtowany charakter, że wszystko sprzyjało jego poczynaniom. Posiadał rzadką umiejętność traktowania do ludzkich serc i umysłów. Autor interesującego wstępu, Janusz Jasiński, podkreśla główną — jego zdaniem — zaletę pamiętnika Lengowskiego: autentyzm, ale choć to najważniejsza, to nie jedyna jego cecha. Lengowski był działaczem, którego osobowość kształtowały nie drukowane programy społeczno-polityczne, ale życie, stąd ogromna wartość jego obserwacji i spostrzeżeń. Był nie tylko człowiekiem autentycznym, ale jednocześnie skromnym i prostym, nierzadko nawet do przesady. Zachęcony przez Alojzego Słiwę do spisywania wspomnień², miał odpowiedzieć w rozmowie: „A, niech ci będzie! Ważniejszej roboty do zrobienia, wiesz, ale wezmę się i do tej zabawy”³.

Jedną z cech osobowości Lengowskiego jako człowieka, działacza i pisarza jest jego pogodny, pełen zrozumienia stosunek do ludzi oraz przewijający się na kartach jego wspomnień komizm w różnych swoich odmianach. Lengowski, mówca wiecowy, współpracownik teatrzyków amatorskich, wodzirej życia towarzyskiego Polonii wst-falskiej, zdawał sobie całkowicie sprawę z funkcji, jaką pełni w życiu człowieka śmiech. Nie kpina, szyderstwo i złośliwość, ale pogodny, pełen wyrozumienia i tolerancji komizm cechował jego postępowanie jako działacza i pisarza. Lengowski intuicyjnie wiedział, kiedy i w jaki sposób korzystać ze śmiechu, satyry i komizmu i to zarówno w stosunku do współbraci, jak i względem wrogów. Cecha ta wyróżnia go spośród wielu pisarzy ludowych i poetów warmińskich.

Przez całe życie Lengowski pozostał wierny idei służby społecznej. Nie zalałamy go szykany, prześladowania, a choć nieraz smutnie doświadczył go los, pozostał nieugięty. Chyba owej niezwykłej pasji życia, umiłowaniu ludzi i autentyzmowi przetrzywać zawdzięczał swój wyjątkowo długi żywot. Działalność społeczna i pisarska stanowiła dla niego potrzebę, wypływającą z przekonań i poglądów mających swe źródło wyłącznie w idei. Żadnej, osobistej, materialnej kariery Lengowski nie osiągnął, poza powszechnym szacunkiem i uznaniem społeczeństwa.

Na podstawie archiwaliów, bogatej literatury przedmiotu, a zwłaszcza czasopiśmiennictwa, J. Jasiński nie tylko wzbogacił naszą wiedzę o okresie, w którym żył i działał Lengowski, ale i sprostował, uzupełnił oraz wyjaśnił wiele problemów, którymi zajmował się pamiętnikarz. Nie była to praca łatwa, jeśli się zważy, że autor pamiętnika żył blisko sto lat i w epoce, charakteryzującej się tyloma wydarzeniami dziś jeszcze różnie naświetlanymi przez historyków.

Szkoda, że J. Jasiński zamyka swój wstęp datą plebiscytu, skoro wiadomo, że Lengowski, aktywnie działał także w okresie międzywojennym, a w okresie powojennym był również jedną z barwniejszych postaci ziemi olsztyńskiej.

Niejasna jest sprawa określenia czasu powstania pamiętnika, ale jest to trudność, której nie pokonali także inni autorzy piszący o nim⁴. Pomijając tę sprawę, należało jednak we wstępie wymienić inspiratorów pracy Lengowskiego, bez których zachęty, nieustępliwej namowy i pomocy, rękopis ten nigdy by nie powstał. Trzeba tu wymienić blisko z sędziwym poetą zaprzyjaźnionych: Alojzego Słiwę, Tadeusza Stępowskiego i Władysława Gębika. T. Stępowski, poza kilkoma artykułami o Lengowskim, opublikował w 1969 r. pierwszy obszerniejszy fragment jego wspomnień, które opatrzył wstępem⁴.

Również A. Śliwa i W. Gębik niejednokrotnie pisali o Lengowskim. Pamiętnik Lengowskiego jest nierówny, niekompletny i sprawia wrażenie nie dokończony. Spostrzeżenie to potęguje nie w pełni chyba słuszny układ treści. Rozdziały poświęcone opisowi zwyczajów, obyczajów i obrzędów ludowych, które znajdują się

² T. Stępowski, *O wspomnieniach M. Lengowskiego*, Życie i Myśl, 1969, nr 5, s. 100.

³ Zob. m. in. T. Stępowski, *Późno zaczęty pamiętnik*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1967 nr 8; tenże, *O wspomnieniach*, s. 100; T. S. w. [S w a t], *Pamiętnik Lengowskiego*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1973, nr 5.

⁴ T. Stępowski, *O wspomnieniach*, ss. 94—115.

w środku książki (rozdz. 4—8) psują układ chronologiczny pamiętnika. Należało je chyba wyodrębnić z całości wspomnień i umieścić na końcu książki. Poza tym, w tych właśnie rozdziałach, autor wstępu zamiast do dawniejszych prac Karola Emiliana Sieniawskiego, a zwłaszcza ks. Walentego Barczewskiego, odsyła w celu konfrontacji opisów do rozprawy Anny Szyfer z 1968 r. Wiadomo, że Anna Szyfer przeprowadzała swoje badania w latach 1963—1965, kiedy w folklorze warmińskim zaszły istotne zmiany i przemiany (głównie w wyniku II wojny światowej i naruszenia jednolitości etnograficznej regionu) i jej spostrzeżenia nie mogą stanowić pod tym względem opracowania, z którym można porównywać folklorystyczne opisy z lat młodości Lengowskiego.

Kiermo... a Warmii ks. W. Barczewskiego Lengowski nazywa „broszurką” (s. 80), co należy sprostować, praca ta bowiem, w swoim czwartym wydaniu, liczy 140 stron. Również niejasne, cytowane przez Michała Lengowskiego powiedzenie ludowe: „Już koślin idzie...” itd. (s. 41) objaśnił dokładnie w swych pracach ks. W. Barczewski.

Szkoda, że tylko w nielicznych przypadkach porównywano teksty literatury ludowej podane przez Lengowskiego z zapisami Augustyna Stefena i innymi wydawnictwami folklorystycznymi. Fragment pieśni na stronach 60—61 zestawia autor wstępu z podobnym tekstem drukowanym w „Przyjacielu Ludu Łeckim”, ale chyba niesłusznie pomija nazwisko autora, tj. Frycza Olszewskiego. Poza tym pieśń tę drukowano w dziesiątym, a nie w piątym numerze wspomnianego pisma.

Lengowski pisze, że „w r. 1929 wyszło zezwolenie na zakładanie polskich szkół prywatnych” (ss. 175—176), choć formalnie *Ordynacja dotycząca uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej* została uchwalona przez rząd niemiecki 31 grudnia 1928 r.

Z innych drobnych nieścisłości poza niekonsekwencją w opisie bibliograficznym (s. 10 przypis 8 i s. 45 przypis 21) wymienić należy błąd w pisowni miejscowości Katernberg, a nie Katenberg (ss. 14, 19, 105) oraz nazwiska (Stanisław Kunz, a nie Stanisław Kunca (ss. 22, 147). Profesor Aleksander Sosna (ss. 32, 33) był w rzeczywistości nauczycielem gimnazjalnym, a instytucja, z którą współpracował Lengowski po wojnie nazywała się Państwowy Instytut Sztuki, a nie Instytut Kultury i Sztuki (s. 198).

Spośród błędów korektorskich na jeden zwłaszcza trzeba zwrócić uwagę (s. 73 przypis 39), gdyż zmienia płeć znanej autorki, Anny Szyfer.

Informacja zawarta w nocie wydawniczej (s. 201) na temat modernizacji ortografii i interpunkcji z pozostawieniem „bez zmian błędów gramatycznych” w tekście autora pamiętnika, budzi z powodu swej niekonsekwencji pewne zdziwienie i nie odpowiada wymogom edytorów.

Dobrze się stało, że tym razem nie pożałowano papieru na indeksy, szkoda jednak, że w wydawnictwie nie zamieszczono ani jednej ilustracji, które w książkach autobiograficznych spełniają ważną rolę dokumentacyjną i w istotny sposób uzupełniają tekst.

Wspomnienia Lengowskiego stanowią cenny dokument życia polskiego na Warmii i w Westfalii. Oprócz realiów społecznych, politycznych i obyczajowych, autor uwzględnił także w szerokim zakresie zwyczaje, obyczaje i obrzędy ludu warmińskiego. Jest to więc publikacja posiadająca znaczenie nie tylko dla historyków, ale i dla etnografów i folklorystów.

Wspomnienia Michała Lengowskiego są cenną pozycją wydawniczą także dlatego, iż jest to pierwszy pamiętnik Warmiaka opracowany naukowo, relacja skonfrontowana ze stanem badań naukowych. Zachowując nie zmieniony pod względem faktograficznym tekst Lengowskiego (słuszny i piękny to przykład szacunku dla pracy pamiętnikarza), autor wstępu i opracowania, Janusz Jasiński, nie cofnął się przed korygowaniem i wyjaśnianiem w przypisach niejasności i wątpliwości.

Pamiętniki Mazurów i Warmiaków wydawano dotąd na ogół w sposób bezkrytyczny, a w najlepszym wypadku z przesyconymi patosem posłowiami. Tym razem jednak otrzymaliśmy tekst, w którego opracowanie i wydanie włożono wiele wysiłku i troski. Należy się za to uznanie autorowi wstępu i opracowania, jak i wydawnictwu, które podjęło ten trud.

Tadeusz Oracki